

UZASADNIENIE

Dnia 4 grudnia 2017 roku powódka (...) spółka akcyjna we W. wniosła przeciwko (...) spółce akcyjnej w W. pozew o zapłatę kwoty 5738,07 złotych wraz z odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwoty 307,50 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz od kwoty 5430,57 zł od dnia 5 listopada 2016r. do dnia zapłaty oraz złożyła wniosek o zasądzenie kosztów postępowania sądowego.

W uzasadnieniu swego żądania powódka wskazała, iż w wyniku kolizji drogowej uszkodzony został samochód marki S. (...) o nr rej. (...), zaś sprawca wypadku był ubezpieczony u pozwanej. Pozwana uznała swoją odpowiedzialność i wypłaciła odszkodowanie, jednakże ze sporządzonej, na zlecenie powódki, kalkulacji wynika, iż odszkodowanie zostało zaniżone. Nadto strona powodowa wskazała, iż powódka zawarła umowę cesji z poszkodowanym. Powódka niniejszym pozwem dochodzi także zapłaty kwoty 307,50 zł tytułem sporządzenia prywatnej kalkulacji naprawy.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 6 grudnia 2017 roku Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie XI Wydział Gospodarczy orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwana wskazała, iż powódka nie udowodniła, aby poniesiona przez poszkodowanego szkoda była wyższa, niż wypłacone przez pozwaną odszkodowanie. Zdaniem pozwanej wypłacone przez nią odszkodowanie jest adekwatne do wysokości powstałej szkody. Dochodzona przez powódkę kwota jest wygórowana oraz niewykazana. Strona pozwana wskazała, iż kluczową okolicznością jest fakt czy poszkodowany dokonał naprawy pojazdu, a w sytuacji, gdyby dokonana naprawa nie przywróciła stanu sprzed szkody, to nie oznacza to, że powódka może dochodzić abstrakcyjnych kosztów naprawy. Rzeczywistą szkodą poszkodowanego jest wtedy zmniejszona wartość handlowa pojazdu. Co do żądania zwrotu kosztów sporządzenia prywatnej kalkulacji naprawy pozwana wskazała, iż koszt ten nie stanowi normalnego następstwa szkody, za którą pozwana ponosi odpowiedzialność.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 1 października 2016 r. doszło do kolizji, w której samochód marki S. (...) o nr rej. (...), stanowiący własność M. S., został uszkodzony przez sprawcę posiadającego polisę ubezpieczeniową od odpowiedzialności cywilnej w (...) spółce akcyjnej w W..

Bezsporne

Szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi poszkodowanej (...) S.A. w dniu 5 października 2016 r. w ramach (...) S., który w dniu 27 marca 2017 r. przyznał poszkodowanej odszkodowanie w kwocie 2157,98 zł. W dniu 13 września 2017 r. (...) spółka akcyjna we W. (Cesjonariusz) zawarła z M. a S. (Cedent) umowę przelewu wierzytelności, na podstawie której Cedent przelał na rzecz Cesjonariusza swoją wierzytelność przysługującą mu z tytułu odszkodowania za szkodę w pojeździe marki S., nr rej. (...) z dnia 01 października 2016r. względem (...) spółki akcyjnej w W.. Nadto Cedent wskazał, iż łączna suma odszkodowania jaką otrzymał w związku z ww. szkodą wynosi 2157,98 zł. Mimo odwołania już powoda, (...) nie zmieniło swojego stanowiska. Pozwany ubezpieczyciel sprawcy pismem z dnia 20 listopada 2017 roku uznał, że stanowisko (...) było prawidłowe.

Dowód:

- decyzja k. 13-14,

- pismo z 26.10.2017 r. k. 16-18,

- pismo z 20.11.2017 r. k. 15,
- wezwanie do zapłaty k. 19-22,
- umowa przelewu wierzytelności wraz z pełnomocnictwem, k. 23-26,
- powiadomienie k. 27

W dniu 8 sierpnia 2017 r. Biuro (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we W. sporządziła kalkulację naprawy nr 8660, na podstawie której koszty naprawy uszkodzonego pojazdu wyniosły 7588,55 zł brutto. Stawka za roboczogodzinę dla wszelkich prac wynosiła 100 zł.

W związku ze sporządzoną kalkulacją Biuro (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we W. wystawiła (...) spółce akcyjnej we W. w dniu 28 września 2017 r. fakturę VAT nr (...) na kwotę 307,50 zł brutto z terminem płatności do dnia 5 października 2017 r..

Dowód:

- kalkulacja k. 28-33;
- faktura, k.34.

Przedmiotowy pojazd został po szkodzie naprawiony jedynie prowizorycznie. Poszkodowana sprzedała auto w taki stan za kwotę 33.000 zł D. S., przekazując nabywcy także kwotę otrzymaną od powoda, w związku z zawartą umową cesji wierzytelności.

Dowód:

- zeznania świadka M. S., k. 81
- umowa sprzedaży k. 93

Ekonomicznie uzasadniony koszt naprawy samochodu marki S. (...) o nr rej. (...), mający na celu odtworzenie jego stanu do stanu sprzed zdarzenia z dnia 1 października 2017 r. wynosił 7389,73 zł brutto. Koszt ten uwzględniał zastosowanie w procesie naprawy pojazdu części zamiennych oryginalnych – O oraz z grupy najwyższa jakość, tj. Q których zastosowanie gwarantowało przywrócenie stanu pojazdu do stanu sprzed szkody. Ich użycie (części Q) uzasadnione w procesie naprawy było z uwagi na wiek pojazdu (5 lat i 4 miesiące) oraz intensywną jego eksploatację (przebieg 195.000 km). W szczególności nie ma podstaw w tym przypadku stosowania amortyzacji związanej ze zużyciem eksploatacyjnym uszkodzonych elementów pojazdu, ponieważ były to nakładka zderzaka i krata wlotu powietrza, które nie podlegają zużyciu. Koszt naprawy przy użyciu tylko części oryginalnych nowych wynosiłby 7652,60 zł brutto.

Dowód:

- pisemna opinia biegłego sądowego W. S., k.96-106;
- opinia ustna biegłego sądowego W. S., k.128-129.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się częściowo uzasadnione.

Podstawę prawą żądania pozwu stanowi norma wyrażona w art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którą przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi

ubezpieczający albo ubezpieczony. Umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie wypadku, który miał miejsce w okresie ubezpieczenia (§ 2). Zgodnie z normą wyrażoną w § 4 art. 822 k.c., uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Odpowiedzialność pozwanej wynika również z ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Norma zawarta w art. 35 ustawy stanowi, iż ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Obowiązek odszkodowawczy ubezpieczyciela wobec poszkodowanego obejmuje szkody na osobie oraz szkody w mieniu (art. 34 ust. 1 powołanej ustawy).

Odpowiedzialność ubezpieczyciela pokrywa się z odpowiedzialnością sprawcy szkody. Zgodnie z normą wyrażoną w art. 436 § 2 k.c., w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody ich posiadacze mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód na zasadach ogólnych. Oznacza to, że odpowiedzialność za skutki takiego zdarzenia oparta jest na zasadzie winy (art. 415 k.c.). Natomiast zgodnie z normą zawartą w art. 361 § 1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Rolą odszkodowania jest wyrównanie uszczerbku majątkowego poszkodowanego – również przy cesji wierzytelności. Stąd zawsze dla ustalenia odszkodowania konieczne jest określenie faktycznego uszczerbku w majątku poszkodowanego.

W niniejszej sprawie bezspornym jest, iż pojazd sprawcy wypadku, w którym doszło do uszkodzenia pojazdu, ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej u pozwanej. Poza sporem pozostawała także legitymacja procesowej strony powodowej. Sporna natomiast była wysokość szkody, gdyż powódka wskazywała, że wypłacone przez pozwaną odszkodowanie w wysokości 2157,98 zł jest zaniżone.

W spornym zakresie Sąd oparł się na dokumentach przedłożonych przez strony, na zeznaniu świadka M. S., a także na opinii sporządzonej przez biegłego sądowego. Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego na okoliczność ustalenia kosztów przywrócenie ww. samochodu do stanu sprzed kolizji. Opinia była przekonująca, biegły ją uzasadnił, wskazał nadto na możliwość użycia części typu Q, co ze względu na znaczny przebieg pojazdu jest zdaniem Sądu uzasadnione. Pozwany kwestionował opinię, ale została ona w całości podtrzymana przez biegłego w ustnej uzupełniającej opinii. Strony następnie nie zgłaszały nowych zarzutów, zatem należało uznać, iż akceptują treść ustnej opinii.

Legitymacja powódki do dochodzenia roszczeń na własną rzecz wynika z przedłożonej przez nią umowy cesji oraz z art. 509 k.c. Zgodnie z normą zawartą w art. 509 k.c. wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. Wraz z wierzytelnością przechodzą na nabywcę wszelkie związane z nią prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki. Z kolei norma zawarta w art. 510 § 1 k.c. stanowi, iż umowa sprzedaży, zamiany, darowizny lub inna umowa zobowiązująca do przeniesienia wierzytelności przenosi wierzytelność na nabywcę, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej albo że strony inaczej postanowiły.

Niniejszym pozwem powódka dochodziła od pozwanej zapłaty odszkodowania tytułem powstałej szkody w wysokości 5430,57 zł oraz kwoty 307,50 zł tytułem sporządzonej opinii. Kalkulacja sporządzona na zlecenie powódki przewidywała koszty naprawy przedmiotowego pojazdu w wysokości 7588,55 zł, zatem powódka, uwzględniając wypłacone przez pozwaną odszkodowanie, domagała się zapłaty pozostałej części należnego jej odszkodowania.

Odpowiedzialność pozwanej nie była kwestionowana przez strony, czego dowodem jest nadto wypłata przez pozwaną odszkodowania za szkodę. Strona pozwana podnosiła jednakże, iż roszczenie powódki jest zawyżone, a wypłacone odszkodowanie w wysokości 2157,98 zł w pełni rekompensuje powstałą szkodę. Nadto pozwana wskazała, iż wysokość odszkodowania powinna zostać ustalona w oparciu o rzeczywiste poniesione koszty naprawy, a nie koszty hipotetyczne, a takie uwzględnia prywatna kalkulacja zlecona przez powódkę. Kluczowe, zdaniem pozwanej, byłoby

bowiem ustalenie, czy uszkodzony pojazd został po szkodzie naprawiony i jakie zostały poniesione z tego tytułu koszty. W ocenie Sądu okoliczność ta jest dla sprawy obojętna.

Sąd akceptuje w tym zakresie jednoznaczny linię orzecniczą Sądu Najwyższego, wskazującą że naprawa pojazdu po kolizji jest okolicznością obojętną dla sprawy przeciwko ubezpieczycielowi, ponieważ sam obowiązek odszkodowawczy ubezpieczyciela pojawił się już z chwilą wyrządzenia poszkodowanemu szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy samochodu i czy w ogóle zamierzał go naprawić (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/1, OSNC 2002/6/74). W uzasadnieniu uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 r., III CZP 150/06 (OSNC 2007/10/144) wyjaśniono problem powstania roszczenia odszkodowawczego, a tym samym szkody (uszczerbku majątkowego) - roszczenie odszkodowawcze w ramach ustawowego obowiązku ubezpieczenia komunikacyjnego OC powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody tj., właśnie w chwili nastąpienia wypadku komunikacyjnego i pojawienia się dalszych przesłanek odpowiedzialności sprawcy na podstawie art. 436 k.c. Obowiązek naprawienia szkody nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy samochodu i czy w ogóle zamierzał dokonać takiej naprawy w przyszłości. Należy zatem wyraźnie odróżnić sam moment powstania szkody i roszczenia o jej naprawienie od daty ewentualnego naprawienia rzeczy (samochodu), bowiem dla powstania odpowiedzialności ubezpieczyciela istotne znaczenie ma sam fakt powstania szkody, a nie fakt naprawienia samochodu (sekwencja zdarzeń: wypadek komunikacyjny i uszkodzenie pojazdu, powstanie szkody w majątku poszkodowanego, powstanie roszczenie odszkodowawczego, inne zdarzenia, w tym m.in. naprawienie samodzielne samochodu przez poszkodowanego i poniesienie wydatków). W innej, istotnej dla danej problematyki odszkodowawczej, uchwale Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2017 r., III CZP 20/17 stwierdzono w jej uzasadnieniu, że koszty naprawy pojazdu uszkodzonego „zgodnie z utrwalonym już orzecnictwem mogą być dochodzone jeszcze przed ich poniesieniem”, a roszczenie takie służy do „wylimitowania już istniejącej szkody”. Sąd Najwyższy w sprawie II CNP 32/17 powołując się na ww. orzecznictwo wskazał dodatkowo, że skoro powstanie szkody (uszczerbku majątkowego) powoda należy łączyć już z chwilą uszkodzenia pojazdu (bo wtedy następuje już uszczerbek w majątku powoda rozumianym en bloc i wtedy już powstaje roszczenie o naprawienie szkody, zgodnie z koncepcją dyferencyjną), to oczywiście, nie mają tu już znaczenia późniejsze zdarzenia, m.in w postaci sprzedaży uszkodzonego lub już naprawionego samochodu.

Za takim ujęciem obowiązku odszkodowawczego – niezależnego od naprawy pojazdu wypowiedział się też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 kwietnia 2018 r. w sprawie II CNP 43/17. Co istotne w stanie faktycznym będącym przedmiotem analizy Sądu Najwyższego Sąd Rejonowy zasądził dochodzoną kwotę na podstawie hipotetycznego ustalenia kosztów naprawy pojazdu, a następnie Sąd Okręgowy zmienił ten wyrok i powództwo oddalił uznając, że hipotetyczne ustalenia tracą na aktualności, gdy poszkodowany naprawi szkodę. Skoro bowiem odszkodowanie ma pokryć istniejący po stronie poszkodowanego uszczerbek, to gdy doszło do naprawy uszkodzonego pojazdu, obowiązek odszkodowawczy ubezpieczyciela obejmuje wyłącznie faktycznie poniesione i wykazane wydatki, które doprowadziły uszkodzony samochód do stanu sprzed wystąpienia szkody - powódka nie wykazała jednak wysokości wydatków, jakie poniosła na te cele, co sprawiło, że Sąd Okręgowy oddalił powództwo. Sąd Najwyższy stwierdził, że zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie jest niezgodny z prawem. Sąd Najwyższy podkreślił, że z art. 822 § 1 k.c. wynika, że obowiązek ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej polega na zapłacie określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone przez ubezpieczonego osobom trzecim, a więc na spełnieniu świadczenia pieniężnego. W judykaturze przyjmuje się (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 20 lutego 2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003, Nr 1, poz. 15; postanowienie Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2006 r., III CZP 76/05, nie publ., uchwałę Sądu Najwyższego z 17 maja 2007 r., III CZP 150/06, OSNC 2007, Nr 10, poz. 144), że poszkodowany może, według swojego wyboru, żądać od ubezpieczyciela zapłaty kosztów hipotetycznej restytucji albo zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej ustalonej zgodnie z metodą różnicy. Przepis art. 822 § 1 k.c. modyfikuje normę wynikającą z art. 363 § 1 k.c. bowiem jedynie tylko w ten sposób, że roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego przekształca w roszczenie o zapłatę kosztów restytucji. Powstanie roszczenia w stosunku do ubezpieczyciela o zapłacenie odszkodowania, a tym samym jego zakres odszkodowania, nie zależą od tego, czy poszkodowany dokonał restytucji i czy w ogóle ma taki zamiar (por. wyroki Sądu Najwyższego z 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88, nieopubl., i z 16 maja 2002 r., V CKN 1273/00, niepubl., postanowienie Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2006 r., III CZP 76/05, nieopubl.). Nadto

zostało uwypuklone, że poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów (hipotetycznej) restytucji tylko w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo też pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 lutego 2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003, Nr 1, poz. 15; postanowienie Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2006 r., III CZP 76/05, nieopubl.) i w takim przypadku może żądać wyrównania tego uszczerbku w jego majątku, który odpowiada wartości rzeczy zniszczonej wskutek działania sprawcy szkody. Ocena, czy koszty restytucji są nadmierne zależy od okoliczności sprawy. Na gruncie spraw dotyczących naprawy pojazdów mechanicznych ugruntowała się praktyka zakładająca, że koszt naprawy nie jest nadmierny dopóty, dopóki nie przewyższa wartości pojazdu sprzed wypadku (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 lutego 2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003, Nr 1, poz. 15; postanowienie Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2006 r., III CZP 76/05, nieopubl.). Sąd Najwyższy też zauważył, że Skoro w świetle powołanych wyżej art. 363 § 1 i art. 822 § 1 k.c. za koszty restytucji samochodu do stanu sprzed wypadku należało uznać - nieprzekraczające jednak wartości samochodu - wydatki, jakie powódka miała ponieść w celu przywrócenia jego stanu sprzed wypadku, to na ich podstawie należało określić należne jej odszkodowanie, niezależnie od tego, czy działania powódki podjęte z zamiarem osiągnięcia tego rezultatu były udane, czy nieudane.

Podobne stanowisko został wyrażone w kolejnym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2018 r. w sprawie II CNP 41/17.

Wreszcie za zwieńczenie wskazanej linii orzeczniczej należy uznać postanowienie Sądu Najwyższego wydane – co prawda już po wydaniu wyroku w sprawie niniejszej, ale przed sporządzeniem jego uzasadnienia – w dniu 7 grudnia 2018 r. w sprawie III CZP 51/18, gdzie odmówił podjęcia uchwały na pytanie „Czy w przypadku wyrządzenia szkody w pojeździe mechanicznym, stanowiącej szkodę częściową, w przypadku, gdy przed ustaleniem wysokości odszkodowania dojdzie do naprawy pojazdu przywracającej ten pojazd do stanu sprzed powstania szkody, odszkodowanie należne poszkodowanemu w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego ograniczone jest do równowartości wydatków faktycznie poniesionych celem naprawy pojazdu, czy też powinno być ustalone jako równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego?”. Sąd Najwyższy stwierdził, że odpowiedź na tak sformułowane pytanie jest oczywista, gdyż w orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wskazywano, iż roszczenie z tytułu kosztów naprawy może być dochodzone niezależnie od tego, czy naprawa jest dokonana. Przyjęto również, że odpowiada ono zawsze niezbędnym i ekonomicznie uzasadnionym kosztom naprawy, a naprawa, która została dokonana przed uzyskaniem świadczenia nie ma istotnego znaczenia. Sąd Najwyższy podkreślił, że obowiązek odszkodowawczy pojawia się z chwilą powstania szkody, a określenie wysokości szkody, czy to na podstawie opinii biegłego, czy też rachunków, stanowi tylko sposób kalkulacji szkody. Wcześniejsza naprawa pojazdu przez poszkodowanego, czy też przywrócenie podstawowych funkcji pojazdu nie powoduje zwolnienia ubezpieczyciela z odpowiedzialności.

Sąd Rejonowy zauważa wreszcie jeszcze jedną dość istotną przeszkodę dla powoływania się przez ubezpieczyciela na ewentualną naprawę pojazdu. W przypadku powództwa cesjonariusza najczęściej jest tak, że naprawa – o ile była wykonana – wykonana była po zawarciu umowy cesji. Najczęściej tak się dzieje ze względu na postępowanie ubezpieczyciela, który wypłaca zaniżone odszkodowanie, uniemożliwiając w istocie poszkodowanemu naprawę pojazdu. Roszczenie odszkodowawcze jak wyżej zaznaczono powstaje już w chwili zdarzenia wywołującego szkodę, ma ono już konkretny kształt, ponieważ już wtedy jest możliwe poznanie zakresu uszkodzeń oraz kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji. Takie roszczenie w tym konkretnym kształcie jest przedmiotem umowy cesji wierzytelności. Gdyby przyjąć, że naprawa pojazdu cokolwiek zmienia, okazałby się, że działanie poszkodowanego, wówczas gdy już nie ma on legitymacji do dochodzenia roszczenia, zmienia sytuację prawną cesjonariusza i to nawet bez jego wiedzy. Okazuje się że poszkodowany mógłby kształtować sytuację prawną cesjonariusza. Sąd Rejonowy nie znajduje uzasadnienia prawnego dla takiej konstrukcji. Nie jest nim zasada, że nikt nie może przenieść na drugą osobę więcej praw, aniżeli sam posiada, ponieważ w chwili dokonywania cesji poszkodowanemu dane roszczenie przysługiwało, jako powstałe już w momencie kolizji.

Podsumowując naprawa pojazdu nie ma w niniejszej sprawie, żadnego znaczenia. Określenie kosztu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji jest możliwy na podstawie opinii biegłego, co też miało miejsce.

Biegły koszt ten określił na 7389,73 zł, m.in. podkreślając, że w związku ze znacznym wyeksploatowaniem pojazdu naprawa także przy użyciu części typu Q przywróci pojazd do stanu sprzed kolizji – co jest istotą problemu. Biorąc pod uwagę, że wpłacono już odszkodowanie w kwocie 2157,98 zł, Sąd Rejonowy zasądził różnicę – czyli kwotę 5231,75 zł.

Z kolei roszczenie powódki odnośnie kwoty 307,50 zł tytułem sporządzenia prywatnej kalkulacji nie zasługiwało na uwzględnienie, bowiem w tej sprawie kalkulacja została sporządzona dla podmiotu profesjonalnie zajmującego dochodzeniem odszkodowań, który nie dokonał naprawy we własnym zakresie, jednakże z uwagi na dziedzinę którą się zajmu posiada wystarczająca wiedzę do oceny wysokości szkód w pojazdach. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z 18 maja 2014 r. (III CZP 24/04, OSNC 2005/7-8/117), odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego. Każdorazowo należy więc ocenić, czy w danej sprawie poniesienie tego wydatku było obiektywnie konieczne. Obowiązek wykazania takiej konieczności spoczywa na żądającym zwrotu takich kosztów (art. 6 k.c.), a więc w tym przypadku na powódce. Sam fakt poniesienia kosztów nie przesądza automatycznie o tym, że zakład ubezpieczeń powinien je zwrócić. W niniejszej sprawie kosztami ekspertyzy prywatnej obciążono powódkę – na nią została wystawiona faktura VAT – a nie poszkodowaną. Brak zatem związku przyczynowo-skutkowego między zdarzeniem o koniecznością poniesienia tej kwoty. Powódka ponadto jest podmiotem, który w ramach prowadzonej działalności trudni się dochodzeniem roszczeń od zakładów ubezpieczeń i są to – jak wskazuje praktyka sądowa – przeważnie roszczenia dotyczące zwrotu kosztów naprawy pojazdu. Taki stan faktyczny uzasadnia zdaniem Sądu ocenę, że powódka, jako profesjonalista na rynku ubezpieczeń, ma wiedzę i możliwości by samodzielnie oszacować koszt naprawy pojazdu, w tym w ramach działalności sfinansować zakup odpowiedniego oprogramowania (A. czy E.), pozwalającego w oparciu o kosztorysy sporządzane przez ubezpieczyciela co do zakresu uszkodzeń samodzielnie oszacować prawidłowy koszt naprawy. W tych warunkach zlecenie takiej czynności podmiotowi zewnętrznemu jawi się jako wydatek nieuzasadniony, zwłaszcza że realny koszt takiej jednorazowej wyceny w programie A. to koszt około 30 zł. Niezależnie od powyższego powódka, jako płatnik podatku, może ów koszt ekspertyzy podatkowo rozliczyć jako koszt prowadzonej działalności. Należy też zauważyć, że do przelewu na powódkę konkretnych wierzytelności – przysługujących cedentowi jako poszkodowanemu z tytułu odszkodowania za szkodę w pojeździe - doszło w dniu 13 września 2017 r. na mocy podpisanej umowy cesji. Faktura za prywatną ekspertyzę została wystawiona po dokonaniu cesji na rzecz powodowej spółki, a co za tym idzie nie jest to wydatek dotyczący poszkodowanej. Wreszcie tego rodzaju kalkulację należy traktować w kategoriach wewnętrznej kontroli powódki opłacalności wystąpienia z powództwem

Podstawą prawną orzeczenia o odsetkach od kwoty zasądzonej w pkt I stanowią normy zawarte w art. 481 § 1 k.c. i w art. 817 § 1 k.c. Zgodnie z normą zawartą w art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Stosownie do treści art. 817 § 1 k.c. ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Szkada nastąpiła w dniu 1 października 2016r., zgłoszono szkodę w dniu 5 października 2016 r. ale (...) S.A. Pozwany otrzymał informację o szkodzie w dniu 2 października 2017 r. – co wynika z maila na k. 19, zatem uzasadnione jest domaganie się przez stronę powodową odsetek za opóźnienie od dnia 3 listopada 2017 r., tj. po upływie 30 dni od daty zgłoszenia roszczenia.

O kosztach procesu orzeczono w pkt III na podstawie normy zawartej w art. 100 k.p.c., zgodnie z którą w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Strona powodowa wygrała sprawę w 91%, co determinowało zasądzenie na jej rzecz wszystkich poniesionych kosztów. Na poniesione przez powódkę koszty złożyły się: opłata od pozwu w kwocie 287 zł, opłata

skarbowa od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł (za jedno pełnomocnictwo, jako że to jest wydatek uzasadniony), wynagrodzenie pełnomocnika – 1800 zł, zgodnie z § 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800) oraz 610,08 zł wykorzystanej zaliczki na poczet kosztów opinii biegłego – łącznie 2717,08 zł.

O zwrocie nadpłaconych przez strony zaliczek orzeczono na podstawie art. 84 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2016 r. poz. 623). Koszt pisemnej opinii biegłego wyniósł 1220,16 zł. Strony uiściły zaliczki na biegłego w wysokości po 800 zł. Z każdej zaliczki została pobrana kwota w wysokości 610,08 zł tytułem wynagrodzenia biegłego. Mając na uwadze powyższe należało zwrócić każdej stronie kwotę 189,92 zł, o czym orzeczono w pkt IV.

ZARZĄDZENIE

1. (...)
2. (...)
3. (...)